

Aleksander Fredro

Świeczka zgasła



Kierownik pracowni
EDWARD NAWROCKI
Prace krawieckie
JANINA BRYL
MARIA DĄBROWSKA
TADEUSZ KUTA
ADELA RICHTER
JANINA SMULSKA
Prace stolarskie
JÓZEF KIEŁBASA
JÓZEF MAŁEK
EUGENIUSZ WROŃSKI
Prace malarskie i butaforskie
STANISŁAW CYRYBAŁ
MATYŁDA SOLAKIEWICZ
MICHALINA SOLAKIEWICZ
Prace fryzjerskie
ZOFIA BURZAWA
Rekwizytor
ALICJA GOGÓŁ
Garderobiana
HELENA ROKITA

PAŃSTWOWY
TEATR
ZIEMI
KRAKOWSKIEJ
im. LUDWIKA
SOLSKIEGO
W TARNOWIE

Dyrektor i kierownik artystyczny
RYSZARD SMOŻEWSKI
Z-ca dyrektora
EUGENIUSZ KAPRALSKI
Kierownik administracji
JANUSZ GOZDEK
Kierownik techniczny
MARIAN WALASZCZYK
Organizator pracy artystycznej
DANUTA NOWAK
Elektryk
JULIAN NOWACKI
Brygadier sceny
JERZY ORTYL

Redakcja programu: KRZYSZTOF NOWAK
Układ i redakcja techniczna: WOJCIECH KRUSZYŃA
Skład i łamanie: JÓZEF BÓŁ, WIESŁAW MARA
Adres Teatru: 33-100 Tarnów, ul. Mickiewicza 4
Telefony: Centrala 22-51, 22-52. Biuro obsługi widzów 24-77

Pani

MAJA WIŚNIEWSKA

Pan

STANISŁAW ELSNER

obsada

Aleksander

Fredro

Świeczka zgasła

Reżyseria BARBARA RADECKA

Scenografia MARIA ADAMSKA

Prowadzenie spektaklu i kontrola tekstu: IRENA KOWALSKA

Premiera - marzec 1976

BEZPŁATNY

PISALI O FREDRZE...



...Wincenty Pol (1835):

Język Fredra, starannie ogładzony, przejrzysty i obrotny, przyjął tutaj jednym razem całą niby rubaszną czerstwość, silną sprężystość i zmysłową kragłość pradiadowskiej mowy. (...) Świat ów należy już do przeszłości geniuszowi tylko przystępnej, równie jak Fredro odtąd — do pierwszych narodowych pisarzy.

...Seweryn Goszczyński (1835):

Wiersz gładki nie jest w ogólności najwyższym poezji warunkiem a co do Fredra, jego wiersz gładki jest to wymańerowanie języka trybem francuskim bez oryginalności, bez indywidualnej barwy, bez odcienia charakterów. Płynny jak woda, ma też smak wody; nie znajdziesz w nim tej jędrności, tej mocy, tego wdzięku, jakie ujmują w znakomitszych naszych pisarzach prawdziwie po polsku, z prawdziwym talentem piszących.

...Józef Ignacy Kraszewski (1842):

Komedie Fredry, jakkolwiek nieskończoną ilość błędów, przesadę, wpadanie w gminność, zbytek poetyczności itd. dojrzeć w nich łatwo i namacać można, są dziełem wielkiego talentu i zostaną w naszej literaturze. W nich tyle jest postaci naszych własnych, tyle prawdy, tyle prawdziwej komiczności, tak silnie one każdego widza poruszają przypomnieniem żywego, własnego świata, że pomimo licznych wad, jakie w nich wszyscy widzą i sam autor zapewne, nikt im nie odmówi pierwszego miejsca w naszej literaturze dramatycznej (...)

...Stanisław Koźmian (1876):

Komedie i postacie Fredry będąc na wskrós polskimi, i to do tego stopnia, że — zdaniem moim — grane być mogą tylko przez Polaków, nie stworzyły w Polsce teatru, który już przedtem tam istniał, ale stworzyły teatr polski, którego nie było. (...) Fredro stawiając na deskach natury wyłącznie i na wskrós polskie, dał początek teatrowi polskiemu, dał mu rację bytu, dał mu byt rzeczywisty.

...Ignacy Chrzanowski (1917):

(...) obok charakterów, obok różnych konkretnych wad moralnych i intelektualnych, ośmieszał także Fredro różne stany psychiczne, różne przelotne uczucia i myśli, właściwie wszystkim w ogóle ludziom bez względu na ich główną ułomność moralną czy intelektualną. Ze się przez to komizm ludzi nie tylko wzbogaca nowymi zasobami, ale i uplastycznia i zyskuje tym większą prawdę życia, zbytecznie wyjaśniać.

...Juliusz Kleiner (1918):

Z reakcji przeciw romantyzmowi zrodziły się w pewnej mierze arcydzieła Fredry. Ale reakcja jest także pewną formą ulegania wpływom.



...Jerzy Leszczyński (1953):

Fredro to mój drugi ojciec, wychował mnie i wiele nauczył. Kocham go też jak ojca. Dom dziadka mego Wincen- tego Rapackiego, jak i nasz był opętany miłością do Fredry. Mówiliśmy cytatami ze sztuk jego dniami całymi i przy każ- dej niemal sposobności.

...Bohdan Korzeniewski (1958):

Aleksander Fredro od dobrych stu lat uchodzi za naj- większego, może jedynie naprawdę wielkiego komediopi- sarza polskiego.

Materiał do opracowania składał się z...
fotografii...
sandra...
sie w...
Uści...
za...
jaki...
czy...
al...
m...
in...
te...
w...
dy...
ha...
po...
W...
kon...
w...
ten...
awe...
Wy



Od teatru

Materiałem scenicznym, składającym się z dwukrotnej, różniącej się od siebie myślą i formą emisji utworu Aleksandra Fredry „Świeczka zgasła” nie mamy zamiaru włączać się w trwającą u nas od lat dyskusję na temat tzw. uwspółcześniania przez teatr pozycji, zaliczanych do klasycznych. Uściślanie jakichś granic w tym względzie uważamy bowiem za mało sensowne zajęcie. Można to czynić dopiero po zaistnieniu fakcie artystycznym i taka dyskusja winna dotyczyć wyłącznie zaprezentowanej propozycji. Ale to na marginesie.

Naszym zamiarem natomiast jest po prostu natychmiastowe uświadomienie widzowi licznych możliwości interpretacyjnych utworu, niejako udowodnienie mu, że teatr powinien być miejscem rozmaitych poszukiwań artystycznych. Przykład dwu, wyraźnie różniących się od siebie wystawień jednoaktówki „Świeczka zgasła”, sugeruje przecie, że różnych wersji scenicznych tego utworu ma prawo być więcej. Może widz, zachęcony naszym działaniem, znajdzie trzecią, własną inscenizację „Świeczki”? Chcemy więc pobudzić wyobraźnię widza.

W tym układzie jest obojętne, jak wypadnie mimowolna konfrontacja nowych dwu części dzisiejszego wieczoru. Niech widz sobie zdecyduje, które z ujęć bardziej mu odpowiada, względnie niech doloży własną do naszych propozycji. A najważniejsze, abyśmy potraktowali ten wieczór ze zmieniającym się Fredrą, jako swoistą zabawę w teatr, wciąż mechanizmem żywym i twórczym.



W P R O G R A M I E

Antoni Czechow

TRZY SIOSTRY

August Strindberg

PANNA JULIA

Carlo Goldoni

ŁGARZ

Jan Christian Andersen

DZIEWIĘĆ SERC

W P R Z Y G O T O W A N I U

Fiodor Dostojewski

SPOWIEDŹ STAWROGINA